

G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

POZNANSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 212.

W Poniedziałek dnia 11. Września.

1843.

Wiadomości krajowe.

Z Poczdamu, dnia 6. Września.

N. Cesarz Rossyjski przybył na zamek Sanssouci.

J. C. W. Xiążę Leuchtenberski stanął tamże.

J. C. W. W. Xiążę Michał Pawłowicz z Frankfortu n. M., a

J. K. W. W. Xiążę dziedziczny Sasko-Wejmarski z Weimaru tu przybyli.

Przybyli: Xiążę Dimitrij Dolgorukow z Drezna.

J. Excellencya Cesarsko-Rossyjski General jazdy i General-Adjutant Hr. Orloff;

J. Excellencya Cesarsko-Rossyjski General-porucznik i General-Adjutant Adlerberg;

JJ. Excellencye Ces. Rossyjscy General-Porucznicy Moller i Lanskoy;

Ces. Rossyjsy General Majorowie Affrasimoff, Plaoutin i Naryszkin z Petersburga.

Cesarsko Rossyjski General Major Tolstoj z Frankfortu n. M.

Wiadomości zagraniczne.

P o l s k a.

Z Warszawy, dnia 5. Września.

Zawczoraj, jako w doroczną uroczystość koronacji Najjaśniejszych: Cesarza Jegomości i

Cesarzowej Jejmości, we wszystkich świątyniach tutejszych wszelkich wyznań odprawione zostały w godzinach rannych solenne nabożeństwa, na uproszenie u Przedwiecznego, jak najdłuższego i najszcześniejszego panowania Ukochanych od wiernych poddanych ludów: Monarchy i Monarchini. O godzinie 11. rano, wszelkie władze, tak wojskowe jako i cywilne, zebrały się w soborze grecko-rossyjskim Św. Trójcy, gdzie Członek Najświętszego Rządzącego Synodu, Najprzewielebniejszy Arcybiskup Warszawski i Nowogiegiewski, Nikanor, odprawił pontyfikalnie św. Liturgią, w końcu której miał do zebranych słuchaczy przemowę, za stosowaną do obchodzonej uroczystości. W czasie Te Deum dano 101 wystrzałów z dział cytadeli Alexandrowskiej. Wieczorem było bezpłatne widowisko w teatrze Wielkim, zakończone stósowną do uroczystości kantatą, a całe miasto do późna rześisto było oświetlone.

Wczorajsza Gazeta Rząd, zawiera opis uroczystości otwarcia Instytutu Alexandryńskiego wychowania panien w Puławach, odbytej dnia 27. z. m.

F r a n c y a.

(Z Gaz. niemieck.) — Oszczędność Ludwika Filipa przechodzi wszelkie wyobrażenia. Czas jego jest podzielony jak najregularniej. Całą godzinę poświęca codziennie domowym rachunkom swoim, w czem mu jak najgorliwiej Pani Adelajda pomaga. Listę cywilną zawsze mu

złotem wypłacać muszą, a na t \acute{e} m zawsze agio zyskuje. Karól X. bardzo dobrze płacił swoim słuźącym, Ludwik Filip chciał ich oddalić ješli by nie przestali na mniejszych zaslugach. Dawniej słuźba brała to, co z stołu schodziło, ale Ludwik Filip nie jest tak rozrzutnym; przedaje on te rudera restauratorom paryskim, którzy fragmenta budyniów i szczątki drobiu codzi \acute{e} n z kosztów dworskich odbierają, tak iż śni \acute{a} ło powiedzieć można, że Ludwik Filip żywi poddanych swoich ze swego stołu. — Ješli Ludwik Filip chce sprzedać swoje drzewo, każe sobie natychmiast na drodze telegraficznej donieść o cenie drzewa w wszystkich stronach swego królestwa, i stanowi podług tego najwyszsz \acute{a} cenę na swoje drzewo. To zaś jest istotną prawdą, że co wieczór kilku lokai chodzi z wielkim koszem po gankach Tuilerjów i zbiera troskliwie kawalki świec, które naturalnie natychmiast sprzedają. Ludwik Filip wszystko spienięża i wszystko na pieniądze oblicza; pieniądze są, podług jego zdania, tą osi \acute{a} niezmierną, około której kręci się świat terazniejsz \acute{y} , dla tego też u niego Pan Rotszyl d jest wielkim człowiekiem. — James Rotszyl d ma w kaźd \acute{e} j chwili wolny przyst \acute{e} p do Tuilerjów, a nawet i do pokojów Króla Francuzów, który nawet Marszałkowi Lobau przez długi czas w przedpokoju stać kazał, gdy właśnie z tym wielkim negocyantem naszego czasu w tajemnej był rozmowie.

Królowa Krystyna starała się znowu w czasie bytności Hrabiego Syrakuzy w Paryżu, wyjednać coś kolwiek dla Księcia Kapuj i jego małżonki. Wiadomo wszystkim, że się Książe Kapuj już często do siostry swojej udawał z prośbą o jej pośrednictwo; jednakże Hrabia Syrakuzy nieokazał najmniejszej ochoty do wstawienia się za swoim bratem.

Z Paryża, dnia 2. Września.

Pisz \acute{a} z Brest, że tamże na przyjęcie Xięstwa Nemours najświecniejsze czynią przygotowania.

— Lord Cowley odebrał w przeciagu dnia wczorajszego depezę od Lorda Aberdeen, w której go o bliskim przybyciu Królowej Wiktoryi do Treport zawiadomia. O podróży monarchini do Paryża w depezy tej najmniejszej wzmianki nie ma. Lord Cowley w skutek tego uwiadomienia do Treport się udał, aby tam Królową swoją przy wysiadaniu na brzeg przywitać. Równocześnie ciało dyplomatyczne o podróży N. Pani urzędownie zostało uwiadomion \acute{e} m. Król Leopold co chwila w Eu ocz \acute{e} -

kiwany. Gazety ministeryjalne dzisiaj nie zawierają jeszcze Urzędowego doniesienia o spodziewan \acute{e} m przybyciu Królowej.

— — Że Królowa Angielska razem z rodziną panującą do Paryża i Wersalu przybędzie, przyjmują tu za rzecz pewną, zaś co gazety niektóre o wielkich przygotowaniach nibyto przedsiębranych w komnatach Palais Royal donosiły, gdzie podług ich podania mnóstwo robotników już miało być od dni kilku zatrudnionych, zupełnie jest bezzasadn \acute{e} m. Robot takowych też wcale nie potrzeba, kiedy tam wszystko w pogotowiu i porządku. Rozumiej \acute{a} , że Królowa, jeżeli stolicę w istocie zwiedzi, razem z rodziną Królewską w Tuileryjach stanie i pokoje, zwykle przez Króla Belgjczyków zamieszkiwane, zająć raczy. Równie bezzasadn \acute{e} m, jakoby na ratuszu wielkie czyniono przysposobienia w celu dania wielkiego festynu na uczezenie pobytu Królowej. Mówiono też o zaproszeniu Prefekta departamentu Sekwany i Prefekta policyi do Eu. Ale i to fałszem, tyle tylko pewna, że Prefekt policyi, który w podróź na wieś się wybierał, wyraźny odebrał rozkaz, żeby się w stolicy pozostał. Ciekawość oglądania Królowej powszechna i z pewnością przepowiedzieć można, że ją z umiesieniem przyjmą. Jeżeli — o cz \acute{e} m też mówią — wielka rewia gwardyi narodowej całego departamentu Sekwany podczas bytności monarchini się odbędzie, toby widowisko to militarne wielkiego blasku uroczystościami dodało. Wystąpiłoby przynajmniej 80,000 gwardyi narodowej i 30—40,000 wojska liniowego.

Zdaje się, że jest zamiarem Króla wszystkich członków rodziny swój podczas bytności Wiktoryi około siebie w Eu zgromadzić; Książe Montpensier albowiem, który przed kilku dopiero dniami poświęceniu posaga Henryka IV. w Pan był obecnym, telegrafem wezwany, już w drodze do Eu, gdzie zapewne w tej chwili już stanął; słycać oraz, że Książe Joinville do Brest się puścił, aby Księstwo Nemours tam przebywających na »Plutonie« do Eu zawieść.

Do pis. Stosownie do rozkazu Króla wszystko na przyjęcie Królowej Wiktoryi już dzisiaj musi być ukończzone, dla tego też panuje na całym zamku ruch nadzwyczajny. Wszędzie dozoruje bystre oko Ludwika Filipa, który tak \acute{a} przy tej sposobności rozwija czynność i tak ruchawym się okazuje, że to najlepszym dowodem rzeskości i zdrowia jego. On sam przewodniczy po większej części robotom. Przybycia Monarchini spodziewają się dzisiaj po poł \acute{u} -

dniu. Będzie to zaiste wzniosła chwila, kiedy dwaj władcy najpotężniejszych narodów, jeden czi godny, ciężkimi doświadczeniami trapiiony, ale mimo wszelkich burz, które przetrwał niewzruszony, czerstwy starzec, drugi w osobie powabnej, wszelkimi wdziękami młodości jaśniejącej kobiety bratnie dłonie sobie podadzą.

W *Messenger* czytamy, Rozkaz General-Gubernatora z Algieru pod dniem 11. Sierpnia brzmi jak następuje: General-Porucznik Changanier przestaje dowodzić dywizją w Titeri i Miliana. Zatrzyma generalną inspekcją i oczekiwać będzie rozkazów Ministra wojny. Dowódcy poddywizyjni wejdą w bezpośrednie związki z General-Gubernatorem. «

Przeciwnicy fortyfikacyj Paryża nie mogą przeszkodzić ich budowie, starają się teraz nie dopuścić ich uzbrojenia. Z twierdz pogranicznych sprowadzają działa do Paryża, i słusznie równą obawę wznieczają tak ogolone granice, jak olbrzymie przygotowania przeciw stolicy. Paryżkie fortyfikacje zaczynają jak ogromne widmo uciskać miasto.

Przed tutejszemi sądami toczy się jeszcze gwałt wielkiego procesu o sukcesyą Hertforda, a mianowicie oskarżony jest kamerdyner jego o ukrycie 600.000 fr. Margrabia Hertford zapisał był cały swój majątek, po odtrąceniu niektórych legatów, jednemu tylko synowi swemu; drugiemu zaś, znanemu prawodawcy modnego świata paryżkiego, Lordowi Seymour, zapisał tylko 1 szyling (2 zlp.)

Najnowsze dzieła pana Eugeniusza Sue, pod tytułem: Tajemnice Paryża (*Les Mystères de Paris*), za które autor otrzymał od księgarza 26,000 fr., a oprócz tego od redakcyi dz. *Journal des Débats* 7000 fr., za pozwolenie umieszczenia go częściowo w tém piśmie, — wydrukowano już dotychczas w kilku wydaniach 50.000 exem., nie licząc w to przedruków Bruxelskich i innych.

A n g l i a.

Z Londynu, d. 1. Września.

Rada miejska Londynu pod przewodnictwem Lord Majora nadzwyczajnie dzisiaj odbyła posiedzenie, celem naradzania się nad postanowionym już adresem witającym Ex-Regenta hiszpańskiego. O celu tego adresu już donieśliśmy; ściąga się do zapewnienia udziału w nieszczęściu Espartery i do oświadczenia, że go tu jako Regenta Hiszpanii przyjmują. Po wniesieniu przez starszego Ławnika Peacock kil-

ku rezolucyi mających służyć za podstawę myśli w adreście wynurzonych, powstał przeciw przyjęciu tychże jak najgwałtowniej starszy gminny Sir Piotr Laurie, poczytując wniechanie się obywatelstwa londyńskiego w sprawy polityczne za całkiem niestosowne. Zresztą sądził mówca, że Lord Palmerston, ów zakłóciiciel pokoju, potajemnie sprężyny te porusza, aby tym sposobem ministeryum nowe zgotować trudności, które nowy rząd w Madrycie już uznało. Temu twierdzeniu zaprzeczano; przecież dowody Sir Piotra Laurie skutkowały i wielu innych członków rady miejskiej w duchu jego przemówilo. Jednakże większość za adresem się oświadczyła, a tak nareszcie adresten znamienitą większością przyjęto i wyraźnie uchwalono, wydać go do »Regenta Hiszpanii.«

Z ciekawością czekano tu, co O'Connell na mowę tronową Królowej przy odroczeniu parlamentu powie, kiedy ta mowa jego zwyczajnie twierdzenie, że N. Pani jego usiłowaniom i zabiegom sprzyja, wyraźnie zbija. Dzisiaj umieszczają gazety mowę jego, z którą w téj mierze temi dniami na giełdzie zbożowej w Dublinie wystąpił; pokazuje się, że wichrzyciel dość zręcznie, choć bezczelnie, się wymknął. Poczytuje bowiem mowę od tronu nie za wyrażenie opinii królewskiej, lecz za mowę ministrów, powstaje na nich w zwyczajnym sposobie i dowodzi, że stan rzeczy bynajmniej się nie zmienił. Końcowo wniósł o adrest do Królowej i do ludu angielskiego.

Fanny Elsler zaangażowaną została do Dublina, dokąd przybędzie po ukończeniu wystąpienia w Londynie. W Londynie zbierają trupę aktorów dla Kalkuty.

Ex-książę Karól Brunświcki uzyskał już był oddawna rozkaz uwięzienia pana Gregory, wydawcz dzien. *The Satirist*, za kilkakrotne paskwile na jego osobę; ale dziennikarz ten umiał dotychczas ukrywać się przed wykonaniem tego wyroku. Nareszcie wyznaczona przez Księcia nagroda 10 f. szt. podnieciła gorliwość policyantów, i jednemu z nich udało się nareszcie wysledzić koczującego winowajcę w gospodzie majtków w Southend, gdzie się ukrywał, i zaprowadzić do więzienia przez różne policyjne podstępny (Inspektor przebrany wszedł oknem, a kilku konstablów czatowało na dachach domów sąsiednich i t. p.)

Z rozkazu Królowej, petycyja Sir Augusta d'Este o uznanie jego praw do stopnia i tytułów jego zmarłego ojca, Księcia Sussex, oddana została Izbie Wyższej, a ta przekazała ją

do rozpoznania komitetowi przywilejów. Zdaje się więc, że przedmiot ten będzie jednym z pierwszych, które wzięte będą pod narady na przyszłym zgromadzeniu Parlamentu.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dnia 26. Sierpnia.

Jest tu właśnie mowa o zmianie ministerstwa Lopeza; i następującą układają kombinacją: Cortina, Prezes ostatnich Kortezów, Prezes Rady; Olozaga, Minister spraw zagranicznych; Casa Irugo, Minister finansów; General Aspiro, Minister wojny; Admiral Prum de Rimeras, Minister marynarki; Ortiz Zunigga, Minister sprawiedliwości.

— — Książę Baylen (Castaños) jest bez wątpienia jedną z najznakomitszych osób w Hiszpanii. — Był on Prezesem Rady Regencyjnej, którą ustanowił w testamencie swoim Król Ferdynand VII., w celu izby ona, w braku Królowej matki, objęła regencyą królestwa i opiekę nad małoletnią Królową. Gdy Kortezy w r. 1841. rozbięrały kwestyą, czy Królowa Krystyna w skutku swego zrzeczenia się tronu, utraca także opiekę, wnosil Książę Baylen, jako jeden z mianowanych przez Króla exekutorów testamentu, aby regencyą i opiekę uznano za dwie różne, od siebie niezależne zasady; dowodził, że Królowa Krystyna bynajmniej nie mogła się zrzec ostatniej, ale że ta do niej należy, i że na przypadek, gdyby Kortezy innego były zdania, obowiązkiem jest Rady Regencyjnej, której on jest Prezesem, zastąpić miejsce Królowej matki. Wszyscy prawie członkowie tej rady już pomarli; 90 letni Prezes przeżył ich wszystkich. Polityczna jego przeszłość mało zgadza się z widokami terażniejszego rządu. Pomimo to jednak, jak wiadomo, powierzono mu opiekę nad młodą Królową.

N i e m c y.

Z Lipska. — Wyrzuty, które Brokhaus czynil Izbie saskiej względem oziębłości w popieraniu wolności druku, potwierdzają aż nado naszą ostatnią skargę na brak konsekwencyi w zasadach. Tę Izbę w każdym względzie pochwalić można, lecz względem dziennikarstwa niemieckiego żadnej nie ma zasługi. W ogóle Izby niemieckie niejedną rzecz uważają za czysty idealizm, która jednakże nieraz i w prawdziwym życiu bardzo wyraźnie występuje. Powszecnie żalują tu oddalenia się z służby Lindenaua, który, jak wiadomo, konstytucyą saską utworzył i wspierał. — Łużycką kolej żelazną z Drezna do Wrocławia i z Drezna do Pragi z pewnością budować zacząną.

A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 28. Sierpnia.

Im mniej dowiedzieć się można o ostatnich rozruchach, które wybuchły w niektórych miastach wśródkowych i wyższych Włoszech, i o równoczesnych uwięzieniach w królestwie obojga Sycylii, tym więcej o tém wszystkiém mówią. Że wieści rozsiewane powiększej części są przesadzone, a nieraz zupełnie wymyslane, o tém wątpić niemożna. Lecz niepodobna zaprzeczyć, że przytlumienie żywiołów powstania rozszerzonych po całych prawie Włoszech, osobliwie zaś w państwie papieskiem i Neapolu, im później przyjdzie do skutku, tym będzie trudniejsze. Im mniej będzie można wstrzymać myśli czasowe przedzierające się przez granice półwyspu i szerzące się coraz bardziej między mieszkawcami pojedynczych państw, z tym większym zapalem odezwie się od czasu do czasu życzenie ich urzeczywistnienia; a im mniej z jednej strony czynią, aby wracaniu się takich przypadków zapobiedz odpowiedniami ulepszeniami prawa i administracyi, tym naturalnie mniej dziwić się wypada, że podobne usiłowania rewolucyjne staną się coraz częstsze i coraz powszechniejsze. Zresztą zdaje się, że na teraz niepotrzeba się obawiać dalszego zaburzenia spokojsności i porządku.

W ę g r y.

Z Pesztu, dnia 19. Sierpnia.

Hr. Stefan Szechenyi, ten niestrudzony patriota, ogłosił plan zaciagnienia pożyczki narodowej w summie 100 milionów zł. reń., mającej posłużyć na pokrycie wydatków krajowych na przemysłowe i inne użyteczne cele. Procenta i umorzenie częściowe tej pożyczki mają być zastąpione przez mały podatek gruntowy, mianowicie po 6 krajcarów od 1200 sążni kwadr. gruntu. — Ponieważ territorium Węgier wynosi 4894 mil kwadr., czyli 62,398,500 sążni kw., przeto podatek ten przynosiłby corocznie 6,239,850 złr. m. k., z których 5 milionów obracano by na procent, a resztę na umorzenie kapitału. Projekt ten ma być roztrząsany przez Seim terażniejszy.

S z w a j c a r y a.

St. Moritz, dnia 29. Sierpnia.

Wczoraj popołudniu zwołano młodą Szwajcaryą, końcem udania się do Sitten; jakoż w rzeczy samiej około godziny 9. wieczorem przybyło od Montheju około 300 ludzi pod dowództwem Jorisa. Weszli w porządku do opactwa, któremu o przybyciu ich piérwej doniesiono, aby się przygotowało w posiłki i posła-

nia po gankach. Wszystko to szło w jak najlepszym porządku, od czasu do czasu słyszano śpiewanie piosnek patryotycznych. Dzisiejszego rana wyszli w należytych porządku, w towarzystwie dwóch dział. Obawiać się należy, aby mieszkańcy gór od wstecznej partii do gwałtów spowodowani nie byli i tylnej straży młodej Szwajcaryi, która nie wyszła nie naga-bywali; wszakże dotychczas panuje spokojność, a partya liberalna, która się pozostaje, przedsięwzięcie pewne środki ostrożności. Powiada-ją, że rząd sam niepokoiony rozdrażnieniem panującym w Wyższej Wallii, wojsku powyż-żej Leuku przeciwne wydał rozkazy. Obór Biskupa, do którego pomimo opozycji Niż-szej Wallii na tém posiedzeniu przystąpić chcia-ło, nie odbył się jeszcze w niedzielę, ale za- pewne przedsięwzięto go wczoraj. P. Coca- trix, który w chwili, kiedy Wielka Rada czyn-ności Rady stanu zatwierdzała, z podziwieniem każdego dymissy zażądał, udał się do Bexu (w Kantonie Waadt blisko St. Moritz), gdzie familią swoją zastał. Mniemają, że w tém za- chodzi jakaś intryga, i że mu zapewniono, iż Wielka Rada dymissy jego nie przyjmie. Dr. Barman, Prezes w St. Moritz, ogłosić kazal przed swoim wyjazdem; 1) że każdy do broni zdalny w domu radnym pisać się winien, w celu utworzenia gwardyi obywatelskiej; 2) że kto do tego nie jest zdalnym, broń swoją wyda za rewersem; 3) że Pan Nuce Kommendantem placu mianowany został.

Do wyjaśnienia tych wypadków służy to, że narada, odbyta dnia 24. popołudniu pomiędzy członkami Rady stanu, a dwoma lub trzema deputowanymi z każdej dziesiątki, na niczém się skończyła. Ścierały się tam zdania żwawo i ostro. Niżsi Wallizyjczycy Pignat, Dr. Ducrey, Torrent, Dr. Barman i inni domagali się rozpuszczenia Rady stanu, wyżsi zaś Wal- lizyjczycy, a nawet niektórzy deputowani śro- dka opierali się temu. Dnia 25. zwróciła na to swą bacność Wielka Rada, uchwaliła amne- stya, ale zatwierdziła czynności Rady stanu, dając jej pełnomocnictwo do przedsiębrania wszelkich środków, jakieby za stosowne uwa- żała. Na wniosek Pana Stockalper wezwano ją, aby materiały wojenne znajdujące się gdzie- indziej, przenieść do arsenału, jako miejsca im właściwego. Tymczasem krążyli Emisaryusze po Wyższej Wallii i podburzali ją. Nawet w Niższej Walli zebrała się w małej wiosce Balma gromada przeciwników. Równocześnie zebrało się z tuzin Liberalnych w St. Moritz, przywołali kasztelana Roniller z tamtej strony

Rodanu i przymusili go do podpisania swojej dymissy. W Balmie, dokąd się udali, przy- jęto ich strzałami. Następnej nocy chcieli się pomścić, ale Dr. Barman wdał się w to jako delegowany, i zapobiegł temu. W Evionaz strzelano do niego, lubo bez skutku. Także i w niedzielę przyszło do niesnask, które w po- niedziałek zuów nowe wywołały wypadki.

W ł o c h y.

Z nad granicy włoskiej, d. 24. Sierpnia,

Stosownie do listów z Bolonii ustalo tameczne wzburzenie, i sądzono, że kilka set Szwajcarów wysłanych przeciw niektórym niespokojnym bandom tułającym się po kraju, spokojność przywrócić zdoła. Są to po większej części młodzi ludzie, którzy żołnierzy udają, i uży- wają komendy francuzkiej; zabiegi ich były dotąd dosyć nieszkodliwe, jednakowoż udało im się podobno zawrócić niektóre głowy także w delegacjach południowych, gdzie władze pa- piezkie liczne aresztowania przedsięwzięć mu- siały. Dnia 23. chcieli także około 30 mło- dych ludzi w modeńskim Reggio, maszerując porządkiem, wyjść z miasta, ale rozpedzono ich bez trudności i przemocy.

W przyszłym miesiącu zaciągnąć podobno mają obóz austriacki nad rzeką Po, w którym także niektóre wojska modeńskie udział mieć będą.

Z Rzymu, dnia 26. Sierpnia.

Z Bolonii donoszą, że w bliskości Bozzano połączone wojska papiezkie i szwajcarskie do- gonily głównej bandy przemycaczy, i takową rozpedziły, kilku w niewolę zabrawszy. Z Ra- wenny zaś i Forli piszą, że w tamecznej oko- licy pokazały się także zbrojne bandy, na któ- re również zakładano polowanie. Tu z Rzymu wyszło 200 żandarmów do prowincyi. Po- między oficerami tamże wysłanymi, aby wszys- tkie osoby z bronią w ręku ujęte podług praw wojennych na śmierć skazać, znajduje się tak- że Adjutant generalnego sztabu Major Bruti. Z niedostatku organów publicznych sprzeczne tu krąży wiadomości o wypadkach po provin- cyach. Twierdzą tu, niewiedzieć czy słusznie czy też nie, że nieukontentowani z rządu po- łączyli się z przemycaczami, i wsparci górzystem położeniem długo jeszcze opór stawiać będą. W obecnym niedostatku finansowym, wypad- ki te tém nieprzyjemniejsze są dla rządu i spo- dziewać się należy nadzwyczajnych środków przeciw tymże.

Rozmaite wiadomości.

Z Berlina — Przed kilku dniami zdarzył się w Poczdamie okropny przypadek. Młoda Polka bawiła się jako panna respektowa u Hrabiny B... żony gubernera Księcia Fryderyka Karóla w zamku Glinecke. Młoda ta panienka nieskażonych obyczajów, ujmującej postaci, lecz nader słabego zdrowia, wracała przeszłego Wtorku, (22. Sierpnia) koleją żelazną z Berlina do Poczdamu. Przybywszy na miejsce niemogła zaraz dostać dorószki, puściła się tedy pieszo do Glinecke, drogą wiodącą nad Hawlą. Na drodze napada ją 4 rzemieślników, którzy ją w oburzający sposób krzywdzić zaczęli, na szczęście spostrzega w tej chwili przybywającą dorószkę, woła na woźnicę i siedzącego w niej mężczyznę prosząc ich o pomoc, którą jej natychmiast ofiarowano. Drżąc ze strachu siada młode dziewczę przy nieznanym mężczyźnie, który obiecuje zawieść ją do książeckiego pałacu. Lecz nadaremnie tam na nią czekano. Na drugi dzień rano znaleziono nieszczęśliwą dziewczynę w oburzający sposób poranioną, zemdloną, skrwawioną, leżącą przy ścieżce. Przyniesiono ją natychmiast do zamku, gdzie za pomocą lekarza odzyskała przytomność. Oświadczyła zaraz, że mniemany jej opiekun stawał się coraz natarczywszym, a pomówiwszy przez czas niejaki pocichu z woźnicą, wyrwał ją z powozu, skrzywdził okropnie i poranioną na drzędzie zostawił. Książę Karól, któremu o tym przypadku doniesiono, kazał natychmiast zawołać Dyrektora Policji i nakazał mu jak najsurowsze poszukiwania rozpocząć. Po kilku godzinach zameldowało się już dwóch kupców, którzy widzieli ową dorószkę wraz z siedzącym w niej mężczyzną, i niezadługo z pewnością winowajca wykrytym będzie.

(Podług najnowszych doniesień z Berlina, cała ta okropna historia jest wierutnym kłamstwem. Rzecz tak się podobno ma: Wspomniona Polka powracając do Glinecke spotkała w drodze podejrzanego człowieka, który jej łańcuch z szyi zerwać chciał. Dama wołała o pomoc; natychmiast przypadło kilku ludzi, co puściwszy się w pogoń za złodziejem wkrótce go przytrzymali. Pokazało się na policyi, że to był osławiony oszust. Zresztą dama polska ani najmniejszego nie doznała pokrzywdzenia.)

Z Poznania. — »Gazety kościelnej« tutejszej wyszedł Nr. 29. i zawiera: Co rozumieć należy przez oświatę? — Doniesienia kościelne z dyecezyi Wrocławskiej, z Francji,

Austrii, Niemiec, Belgii, Algeru, Królestwa Anam. — Literatura.

(Rozmaitości Lwowskie.)

NAPOLEON I ADMIRAŁ BRUIX.

Razu jednego zapomniał Napoleon, co by winien swojej sławnej wspaniałomyślności i postąpił sobie niesprawiedliwie z mężem, najzasłużeńszym z pomiędzy wielu około dobra Francji i sprawy cesarskiej. Chcemy tu mówić o zajściu między Napoleonem a admirałem Bruix. Despotyzm Cesarza w tej sprawie na tém większą zasługuje naganę, ile że opór admirała Bruix był usprawiedliwiony klęską, którą flota poniosła. Cesarz nie czynił nigdy o tym wypadku wzmianki, raz tylko szczegółny na wyspie św. Heleny. W poufnej rozmowie z Hrabią Bertrand, gdy tenże mimo woli nawiódł Cesarzowi na pamięć ową scenę z admirałem Bruix, Napoleon nakazawszy swojej próżności milczenie, rzekł z goryczą: »O, ten zapewne kłął memu imieniu!... Biedny Bruix!.. O, gdyby twoja otwartość i twoja szlachetna odwaga zamieszkała była w sercach tych wszystkich, którzy mnie otaczali, możebym nie pędził dni moich na tej odludnej wyspie. Opatrzność pomściła twoją krzywdę!«

Byłoto z rana przy sutém śniadaniu, gdy Cesarz oznajmił wszystkim obecnym, że dnia tego odbędzie przegląd armii morskiej, a gdy wsiadł na koń, aby się przejechać, jak to zwykle codziennie czynił, rzekł do służbowego adjutanta: »Savary! Pójdź do admirała Bruix, do jego baraki i oświadczyć mu, że dziś chcę na otwartem morzu odbyć przegląd całej siły morskiej, niech do południa wszelkie poczyni przygotowania, niech pozmienia stanowiska statków, które zamkają linię portową.«

Dawszy to polecenie, udał się na przejazdkę tylko w towarzystwie mameluka Rustana i jednego forysia. Savary wiedząc, że każde życzenie Cesarza jest oraz rozkazem, pospieszył do admirała i oznajmił mu wolę Napoleona.

Bruix nie przerywając mu mowy, słuchał uważnie, a gdy ten skończył, rzekł obojętnie: »Mocno mnie to boli, że dziś nie może Cesarz odbyć przeglądu.«

»Co Pan mówisz mości admira!« zapytał Savary, tą odpowiedzią zdziwiony. »Możesz mnie Wasza Excelencya dobrze nie zrozumiał?« dodał w tej myśli, że może nie jasno oznajmił wolę Cesarza.

»Bynajmniej Generale«, zrozumiałem dobrze«, odrzekł Bruix zimno i stanowczo. »I dla tego

powtarzam Panu, że dziś z przeglądu wojska nie będzie.»

Jakoż żaden statek nie zmienił swego stanowiska w zatoce. — Cesarz powróciwszy około południa z swojej przejazdki, chciał zasiąść do stołu, lecz ujrzawszy swego adjutanta, zapytał go z wesołą twarzą bijąc w lewą dłoń ręką od spicruty:

»Jakże? Czy wszystko na pogotowiu? Jakaż odpowiedź admirała Bruix?»

Savary oświadczył wiernie, co mu Bruix powiedzieć kazal.

»Dobrzeż ja słyszę?« zawołał Napoleon cofnąwszy się w tył o kilka kroków. »Mylisz się Savary; mówisz więc, że...«

Tu powtarza Savary słowo w słowo odpowiedź admirała.

»Jako? Zuów to samo? Cóż to ma znaczyć?« zawołał Napoleon tym silnym głosem, co to nawykł do ślepego posłuszeństwa. »Savary, pójdziesz do admirała i powiesz, że ja mu rozkazuję, czy rozumiesz dobrze, że ja mu rozkazuję, aby się w okamgnieniu stawil przedemną i zdał mi sprawę z swojej odpowiedzi... Chcę sam pozostać.« Otaczający poczet oddalił się, a Cesarz udał się w gwałtowném wzruszeniu do swego namiotu. — Już dziesięć minut upływa, jak Savary pospieszył z rozkazami Cesarza, a jeszcze nie widać admirała. Napoleon się niecierpliwi i przechadza szybkim krokiem, a gdy Bruix jeszcze nie przybywa, uderzając spicrutą o brzeg talerza, na którym stało nietknięte jeszcze śniadanie, mówi sam do siebie zagryzając usta: »Przecież raz się dowiem, co ten Pan admirał myśli!«

To mówiąc, opuszcza namiot, a za nim poczet oficerów, ale za ledwie kilka uszedł kroków, postrzeżę admirała Bruix w towarzystwie kontradmirała Magon i adjutanta Savary, którzy naprzeciw niemu spieszą. Ci ujrzawszy Napoleona, podwoili kroku, nareszcie Bruix staje przed Cesarzem. Sztab generalny w głębokim milczeniu otacza ich półkolem. Napoleon ciska ogniem gniewu na admirała, i mówi doń podniesionym głosem: »Panie admirale! Czemż-to dziś zrana niewypelniłeś rozkazów moich?«

»Najjaśniejszy Panie!« odpowiada Bruix z uszanowaniem. »Okropna burza nadciąga, sam to widzisz miłościwy Panie; mniemałem, że nie zechcesz twego tak drogiego nam życia i twoich walecznych oficerów narażać bez potrzeby na widoczne niebezpieczeństwo?«

Jakoż w samej rzeczy parne powietrze, daleki odgłos grzmotu i zupełna cisza, usprawiedliwiały aż nadto obawę admirała.

»Mości Panie«, mówi dalej Napoleon, zimną admirała obojętnością jeszcze bardziej rozdrażniony. »Ja wydałem rozkazy, pytam się powtórnie, czemuś ich nie wypełnił?«

»Sire!« miałem sobie przez całe życie wyrzucać śmierć marynarzy i twoich Najjaśniejszy Panie walecznych oficerów?«

»Jakto mości Panie!« zawołał Napoleon splonąwszy największym gniewem, uderzając silnie nogą o ziemię. »Któżto odpowiada za skutki moich rozkazów? Ja tylko sam za nie odpowiadam... a teraz spiesz się i czyn, co rozkazałem.«

»Sire, ja tego nie uczynię.«

»Co ja słyszę?« I, jękając się, drżącymi wymawiał usta: »Ty, jesteś... jesteś bezwstydnym człowiekiem.«

To rzekłszy, przystępuje bliżej ku admirałowi i grozi mu spicrutą, którą trzymał w ręku.

Bruix blednieje, cofa się o kilka kroków, kładzie prawie machinalnie rękę na rękojeści szabli, i mówi drżącym głosem: »Sire! chciej pamiętać, abyś mnie i siebie wstydem nie okrył.«

Chociaż Bruix był wątłej budowy ciała i małego wzrostu, jednakże w tej chwili zdawał się być olbrzymem. Wszyscy obecni potruclili z przestachu. Cesarz stał nieruchomy, konwulsyjnie drgała mu ręka, roziskrzonym okiem gromił admirała, który nie zmieniając szlachetnej swojej postawy, spokojnym wzrokiem odpięwał piorunne pociski oczu Cesarza. Po chwili ciska Napoleon spicrutę daleko od siebie, ręka admirała powraca od rękojeści szabli na swoje dawne miejsce, a Bruix z odkrytą głową, z wyrazem pokoju na twarzy, oczekuje końca tej straszliwej sceny; dokoła ponure milczenie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

W księgarni Żupańskiego wyszły:
Starożytności polskie 2go tomu 1szy
poszyt, zawierający: Labach — Mappy
polski.

Drugi poszyt pieśni ludu po Kolberga.

Wzywam uprzejmie Panów Subskrybentów, by raczyli eksemplary swe za złożeniem przypadającej przedpłaty odebrać.

W téjże księgarni wyszedł:

Mazur śpiewany w teatrze tutejszym przez Panią Beckmann artyst. dram. Królewsko-miejskiego teatru w Berlinie, ułożony na fortepian przez J. Szczepkowskiego. Cena 1/2 pol. 1.

OBWIESZCZENIE.

W dobrach następnie wymienionych:

- 1) Borzęcicach, powiatu Krotoszyńskiego,
- 2) Obrze, dito dito
- 3) Staniewe, dito dito
- 4) Bodzewku, dito Krobskiego,
- 5) Brudzewie, dito Wrzesińskiego,
- 6) Skarboszewie, dito dito
- 7) Radegoszczu, dito Międzychodzkiego,
- 8) Libikowie, dito dito
- 9) Kaplinie, dito dito
- 10) Niezuchowie, dito Wyrzyskiego,
- 11) Niezuchowku, dito dito
- 12) olędrach Petzen, dito Śremskiego,
- 13) Kopanicy, dito Babimostkiego,
- 14) Guźdlinie, dito dito
- 15) Tarnowie, dito dito
- 16) Łagiewnikach i

Sepienku, powiatu Kościańskiego, toczą się urzędzenia stósunków dominialnych a włościańskich, podziały wspólności, separacye i rozdróbnienia gruntów, translokacye włościan, obsadzenia wakujących gospodarstw, oraz abluicye pańszczyzn i danin naturaliów.

Podpisana Kommissya podając to niniejszém do wiadomości powszechnéj, wzywa wszystkich niewiadomych uczestników tychże czynności, aby się w terminie,

na dzień 16. Grudnia r. b.

wyznaczonym, rano o godzinie 11tej, w Izbie jej instrukcyjnej u Ur. Baensch Assessora Sądu Głównego Ziemiańskiego, dla dopilnowania praw swoich zgłosili; w przeciwnym bowiem razie na czynnościach rzeczonych, nawet chociażby pokrzywdzonymi byli, zawsze zaprzestać muszą i z żadnymi naprzeciw tymże excepcjami słuchanymi być nie mogą.

W szczególności wydaje się ten zapowiedz pod témże samém ostrzeżeniem:

a) co do czynności sub 2. powiedzianej:

α. do successorów Franciszka Gramka, mianowicie do zaginionej współsuccessorki Maryanny (Barbary) zamężnej Ciądkowej i jej męża, względem gruntu teraz do Felixa Gramka należącego,

β do successorów Jana Gramka, mianowicie successorów Konstancy z Balcerków czyli Buczarków, dawniej zamężnej Gramkowej, względem gruntu teraz do Ignacego Gramka należącego,

γ. do wszystkich successorów Marcina i Wawrzyna Branickich, względem nieruchomości na teraz do Antoniego Branickiego należącej,

b) co do czynności sub 4. rzeczonych:

do niewiadomych z pobytu swego spółczłonków rodzeństwa Radzewskich, jako dziedziców pewnej części Bodzewka;

c) co do czynności sub 10. i 11. wymienionych:

do successorów Weroniki Wiesiołowskiej i Teresy Bronikowskiej, substytutek fi-

deikommissowych terażniejszego posiadziela dóbr, Hrabi Mateusza Rydzynskiego. Poznań, dnia 31. Sierpnia 1843.

Król. Pruska Kommissya Generalna w Wiel. Xięstwie Poznańskim.

AUKCYA KONI.

Dnia 25. Września r. b. przed południem o godzinie 9. w Poznaniu kilka wybrakowanych ogierów, dwie klacze, 3½ rocznia klacz tutejszej chodowli, i kilka młodych koni po klaczach pługowych odchodowanych, zostaną za gotową zaraz zapłatą w pruskiej monecie najwięcej dającymu sprzedane. O bliższych warunkach dowiedzieć się i konie w ich stanowisku dniem przed aukcyą w Poznaniu oglądać można.

Sieraków, dnia 1. Sierpnia 1843.

Król. Pruska Poznańska stadnina krajowa.

Człowiek posiadający dostateczną wiadomość Gorzelnictwa i Piwowarstwa, opatrzony w świadectwa, życzy sobie przyjąć ten obowiązek. — Bliższą wiadomość można powziąć w księgarni W. Stefańskiego w Poznaniu.

Ulubione **La Paloma**- i prawdziwe **Manilla**-cygary, także stary zrobaczony Warinas w rólech i znaną Rawicką tabakę od C. G. Baum poleca

Handel Juliusza Horwitz, w narożniku placu Wilhelma pod Nr. 20.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 7. Września 1843.	Sto-pa prC.	Na pr. kurant	
		papie-rami.	goto-wizną.
Obliży długi skarbowego	3½	104½	103½
Prusko-ang. obliży z r. 1830.	4	—	103
Obliży premiów handlu morsk.	—	90½	—
Obliży Marchii Elekt. i Nowej	3½	102¼	101¾
Obliży miasta Berlina	3½	103¼	—
" " Gdańska w T.	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	102¾	—
" " W. X. Poznańsk.	4	106½	—
" " dito	3½	101¼	101¼
" " Pruss. Wschod.	3½	—	103¾
" " Pomorskie	3½	103¼	102¾
" " March. Elek. i N.	3½	103¾	102¾
" " Szląskie	3½	102¼	101¾
Frydrychsдоры	—	137½	131½
Inne monety złote po 5 tal.	—	11½	11½
Disconto	—	3	4
A k c j e			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiej	5	—	150½
Obliży upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	104
Drogi żel. Magd.-Lipskiej	—	167	—
Obliży upierw. Magd.-Lipskie	4	104½	—
Drogi żel. Berl.-Anhaltkiej	—	137	136
Obliży upierw. Berl.-Anhaltskie	4	104½	—
Drogi żel. Dyssel.-Elberfeld.	5	78	—
Obliży upierw. Dyssel.-Elberf.	4	95	94½
Drogi żel. Reńskiej	5	75	—
Obliży upierw. Reńskie	4	96¾	96¼
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	126¾	—
Obliży upierw. Berl.-Frankfort.	4	104¼	104¼
Drogi żel. Górno-Szląskiej	4	111½	—
" " Berl.-Szcz. Lit. A.	—	117	—
" " dito Lit. B.	—	117	—
" " Magdeb.-Halberst.	—	117¼	—